

Klasy „powitalne” w Polsce – integracja czy izolacja?

11 września 2019

Wrocław otwiera w siedmiu szkołach ponad 20 klas powitalnych dla zagranicznych dzieci. Tych, którzy chcą się w nich uczyć, jest bardzo wielu. Większość uczniów to dzieci z Ukrainy.

Wrocław jest jednym z miast, które są bardzo popularne wśród Ukraińców. Według Gazety Wyborczej w tym mieście jest ich około 90 tysięcy. Nic dziwnego, że Wrocław zdecydował się na tak duży projekt edukacyjny, w którym po raz pierwszy uczestniczy 7 szkół w różnych częściach miasta. Oczekuje się, że weźmie w nim udział prawie 300 dzieci w różnym wieku (warto zauważyć, że w Polsce w 2018 roku w podobnego typu klasach uczyło się 370 zagranicznych uczniów, jak wyjaśnia portal tvn24).

Jak powiedziała Sputnikowi Manuela Pliżga-Jonarska, koordynatorka ds. dialogu międzykulturowego z Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego, po raz pierwszy udało się systematycznie podejść do kwestii organizacji zajęć przygotowawczych, chociaż już wcześniej było doświadczenie w prowadzeniu takich zajęć dla dzieci cudzoziemców zarówno we Wrocławiu, jak i w innych polskich miastach, np. w Poznaniu i Krakowie. „Zaproponowaliśmy to szkołom, które są w różnych dzielnicach miasta, żeby dostęp do tych ponad 20 oddziałów klasowych był możliwy z każdej części miasta” – mówi Manuela Pliżga-Jonarska.

Według jej słów, we wrocławskich szkołach jest ponad 2 tys. obcojęzycznych dzieci. Podobne klasy mają za zadanie pomóc dzieciom, które przybyły z innych krajów, w dostosowaniu się do nauki i życia w Polsce. „Dla wielu dzieci przeprowadzka do innego kraju jest naprawdę trudnym doświadczeniem. Mieszkają w obcym mieście, uczą się języka w obcej szkole. Takie klasy

przygotowawcze stworzone są dlatego, żeby mogli czuć się komfortowo w polskiej szkole, żeby nowe życie nie było dla nich szokiem kulturowym” – wyjaśnia rozmówczyni Sputnika.

Głównym przedmiotem nauki będzie język polski, którego kurs jest specjalnie zaprojektowany dla dzieci z zagranicy. „Kurs języka polskiego jako obcego pomoże ułatwić dzieciom komunikację z rówieśnikami z Polski. Oprócz języka potocznego uczą się zasad i pojęć używanych w szkole” – mówi Manuela Pliźga-Jonarska.

Według rozmówczyni Sputnika, klasy „powitalne” cieszą się ogromną popularnością, a większość chętnych do nauki w nich to dzieci z Ukrainy. Także klasy „powitalne” otworzą swoje drzwi dla dzieci m.in. z Białorusi, Rosji, Indii, Brazylii i Korei. „Proces edukacyjny obejmie dzieci z ponad 40 krajów. Zakłada się, że nauka w tych klasach będzie trwać od czterech tygodni do dwóch lat, w zależności od uczniów, bo niektóre dzieci pochodzą z kultur bardzo odległych. Na przykład dla dziecka z Japonii, które nie zna polskich liter nawet wizualnie, proces edukacyjny potrzebowałby więcej czasu, niż dla dziecka z Czech lub Słowacji. Analizowaliśmy, że około połowa dzieci już po pół roku powinna przejść do klasy ogólnej” – uważa Manuela Pliźga-Jonarska.

Jednak według niektórych ekspertów do tworzenia takich klas i procesu edukacyjnego należy podchodzić odpowiedzialnie i ostrożnie. „Z jednej strony może być tak, że taka klasa przygotowawcza rzeczywiście pomoże dzieciom poznać realia polskiej szkoły, trochę się nauczyć polskiego i łatwiej wejść w swoją lokalną klasę polską. Ale z drugiej strony, taka klasa stanie się przechowalnią dla dziecka” – ostrzega Agnieszka Kosowicz z Polskiego Forum Migracyjnego. Według niej takie przygotowanie nie może długo trwać. „Chociaż jest oczywiste, że dziecko z Ukrainy będzie szybciej uczyło się polskiego, niż dziecko z Indii albo z Bangladeszu. Trzeba uwzględniać indywidualne cechy wszystkich uczniów. Bardzo ważne jest cały czas monitorować postępy każdego z uczniów i indywidualnie

podejmować decyzję” – mówi Agnieszka Kosowicz.

Jest zdania, że nie można zapominać o komunikowaniu się dzieci. „Ja nie jestem krytykiem takich klas, ale jeżeli się potraktuje taką klasę jako alternatywny sposób edukacji dzieci cudzoziemców, który każda szkoła musi prowadzić, to po prostu stworzy się osobny oddział wyizolowany od szkolnych realiów” – mówi rozmówczyni Sputnika.

Według niej, to wymaga pracy od szkoły, żeby zapobiec temu negatywnemu zjawisku, żeby promować relację między polskimi dziećmi i dziećmi cudzoziemców w takich obszarach, w których język polski nie jest kluczowy, np. sport, działania artystyczne, języki obce.

Manuela Pliżga-Jonarska także podkreśla znaczenie integracji dzieci cudzoziemców w polskim życiu szkolnym. Jej zdaniem dzieci w klasach przygotowawczych będą bardzo często miały kontakt z innymi dziećmi w swojej szkole, będą też zwiedzały miasto, będą poznawały miejsca, z których korzysta młodzież. „Nam zależy na tym, żeby dzieci w klasach przygotowawczych były jak najkrócej i od początku jak najczęściej brały bezpośredni udział w życiu szkoły np. uczestniczyły z polskimi rówieśnikami w lekcjach muzyki, plastyki czy sportu gdzie nieznanomość języka polskiego nie jest przeszkodą we wspólnej nauce i zabawie” – podkreśla Manuela Pliżga-Jonarska.

Autorstwo: Anna Sanina

Źródło: pl.SputnikNews.com